

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba;
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.
Ach! ach! sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzechy serdecznie żałować.
Ach! ach! zmiłuj się nade mną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wypowiadam.
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo cię Boże mój miłuję.